

Śladem naszych publikacji

# Jerzemu Grabowskiemu ad vocem

ANDRZEJ KRZYSZTOFIAK, burmistrz Kwidzyna

**Kwidzyn jest słusznie postrzegany jako miasto przyjazne inwestorom. Budowa, w latach 70. ubiegłego wieku, Zakładów Celulozowo-Papierniczych (obecnie International Paper sp. z o.o.) oraz zachęcenie, na początku lat 90., światowego koncernu z branży elektronicznej do lokalizacji swoich zakładów zapewniło liczne miejsca pracy mieszkańcom.**

**E**fekt ten został wzmożony również dzięki funkcjonowaniu przedsiębiorstw działających na zasadzie kooperacji z naszymi dwoma największymi zakładami. Ostatecznie oferujemy więcej miejsc pracy, niż wynosi liczba mieszkańców Kwidzyna w wieku produkcyjnym. Podaż pracy oraz atrakcyjne zarobki przyciągają pracowników z miejscowości oddalonych nawet o 60 kilometrów. Będąc beneficjentami podatków lokalnych, również tych płaconych przez miejscowe firmy, systematycznie przygotowujemy kolejne tereny pod inwestycje, czym zachęcamy potencjalnych inwestorów. Cieszymy się z wysokiej stopy zatrudnienia, nie zapominamy przy tym o inwestycjach w infrastrukturę komunalną i społeczną.

Mieszkańcy Bądek, właściwiezza okien, obserwują dynamicznie zmieniający się i zapewniający swoim mieszkańcom odpowiedni standard życia Kwidzyn. Często pracują w kwidzyńskiej strefie przemysłowej oddalonej od tej miejscowości zaledwie o dwie minuty drogi, ale paradoksalnie nie mogą już oddać swoich dzieci do kwidzyńskiego



publicznego przedszkola położonego po drodze do ich miejsca pracy. Trudno się zatem dziwić żywym relacjom łączącym Bądkę z Kwidzynem, dowodzącym silnej więzi łączącej oba podmioty i nieskuteczności granic administracyjnych je dzielących. Nasze relacje sięgają lat 70., kiedy na terenie Bądek rozpoczęto budowę kwidzyńskiego

szpitala rejonowego. Jego budowę i utrzymanie powierzono ówczesnym władzom Kwidzyna. Ostatecznie, już rozpoczętą, na drodze decyzji politycznych, przeniesiono do stolicy nowo powstałego wówczas województwa elbląskiego, a nam pozostał nieuzbrojony, częściowo zabudowany grunt, którym nikt nie był zainteresowany. Teren, na którym planowano inwestycję, wszedł w granice administracyjne miasta uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Elblągu w czerwcu 1986 r. Po kilku latach przygotowaliśmy ten teren i funkcjonuje tam obecnie kilka firm, dających pracę kilku tysiącom osób. Spontaniczny wniosek 106 mieszkańców, czyli właściwie prawie wszystkich pełnoletnich obywateli Bądek, o włączenie ich miejscowości w granice Kwidzyna nie dziwi. Chcąc przyjąć ich w poczet kwidzyńian, nie zapominamy o niemałym wyzwaniu, jakim jest budowa nowoczesnej, w pełni satysfakcjonującej mieszkańców, infrastruktury komunalnej na przyłączanym terenie. Z uwagi na wieloletnie zaniedbanie inwestycyjne nie spełnia on oczeki-



wań mieszkańców, a koszty budowy kanalizacji, chodników, przedszkola czy wydłużenia odpowiedniej trasy komunikacji miejskiej sięgną kilku milionów złotych. Patrząc na te inwestycje z perspektywy społecznego interesu, znacznie korzystniejsze finansowo będzie uzbrojenie właśnie przez nas tego nowo przyłączanego terenu, chociażby poprzez włączenie Bądek do kwidzyńskiego systemu kanalizacyjnego, niż łączenie tej miejscowości z odległą o ok. 10 km oczyszczalnią ścieków w Gardei. Mieszkańcy Bądek zostaną również objęci pomocą społeczną i finansowaną z budżetu miasta. Z drugiej strony Kwidzyn, w perspektywie budowy mostu przez Wisłę, niechybnie wzmocni swoją atrakcyjność inwestycyjną, co może przełożyć się na wykorzystanie w pełni obecnego potencjału, w postaci gotowych do sprzedaży terenów inwestycyjnych. Gmina Miejska Kwidzyn i obręb ewidencyjny Bądek wnoszą zatem do tego małżeństwa z rozsądku niemałe wiano przynoszące niewątpliwie obu stronom wymierne korzyści. Obecne uregulowania dają zainteresowanym podmiotom możliwość korekty granic administracyjnych i na skutek wniosku mieszkańców Bądek weszliśmy na tę krętą i trudną drogę. Przeprowadzone i przyjęte zostały stosowną uchwałą Rady Miejskiej konsultacje z mieszkańcami Kwidzyna w sprawie zmiany granic administracyjnych miasta. W istocie brak jest barier, dla których mielibyśmy utrzymywać tę niepotrzebną i sztuczną granicę administracyjną, która nie służy obu stronom. Uważam za bardzo trafne obecne przepisy ustawy o samorządzie gminnym regulujące kwestie



korekty granic administracyjnych gmin i dające szansę na podobne oddolne obywatelskie inicjatywy. Analogiczną inwencją wykazali się niedawno mieszkańcy Szymbarka na Kaszubach, którzy

oczekują włączenia ich części wsi do sąsiadującej Wieżycy. Zmianę tę argumentują również względami społeczno-gospodarczymi.

Po 20 latach funkcjonowania samorządu lokalnego staje się oczywiste, że miarą jego dojrzałości jest elastyczność i wychodzenie naprzeciw inicjatywom mieszkańców, a nie ich eliminacja. Jednakże Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z 8 kwietnia 2009 r. (sygn. akt K 37/06) podkreślił, że samodzielność jednostek samorządu terytorialnego nie ma wcale charakteru absolutnego, a zatem do ustawodawcy należy dostosowanie rozwiązań dotyczących sądowej ochrony zakresu samodzielności wynikającego z konstytucyjnych i ustawowych granic działania samorządu. Granicą respektowania odrębności interesów wspólnot samorządowych pozostaje dobro wspólne i interes publiczny podlegające ochronie zgodnie z konstytucyjnymi zasadami ustroju państwa. ■

